

La hija única – konspekt

Autorką książki *La hija única* jest Guadalupe Nettel, licznie nagradzana meksykańska pisarka, która uważana jest za *jeden z najoryginalniejszych głosów we współczesnej literaturze latynoamerykańskiej*. W utworze *La hija única* porusza bardzo ważny, a zarazem niezwykle trudny temat, jakim jest macierzyństwo. Utwór składa się z dwóch części, na pierwszą przypada 29 niedługich rozdziałów, natomiast druga część liczy ich 40, równie krótkich. Przed przystąpieniem do właściwej lektury, autorka informuje czytelników, iż opisała prawdziwą historię swej przyjaciółki, pozwalając sobie przy tym na lekką dozę fantazji.

Na pierwszym planie pojawia się Laura, narratorka i główna bohaterka powieści, indywidualistka o silnym charakterze i zdecydowanych feministycznych poglądach, która nie chce mieć dzieci. Na drugim planie ukazuje się Alina, spokojna i nieco introwertyczna przyjaciółka Laury z czasów studenckich, która początkowo podzielała jej idee, ale po znalezieniu prawdziwej miłości w osobie Aurelia zmieniła zdanie. Trzecią, niemniej ważną postacią jest Doris, sąsiadka Laury i samotna matka wychowująca 8-letniego syna Nicolasa. Chłopiec miewa częste wybuchy gniewu, jest agresywny i przejawia skłonność do przemocy. Wszystkie trzy historie przeplatają się na przemian, a wspólnym mianownikiem łączącym je we spójną jedną całość jest Laura.

Pierwsza część

W początkowych rozdziałach czytelnik poznaje Laurę i jej stosunek do dzieci oraz macierzyństwa. Według niej to tylko zbędny balast na całe życie i utrapienie w każdej sferze życia matki, a kobiety nie powinny się tak poświęcać. To z kolei powoduje, że kobiety dzielą się dokładnie na dwie grupy: na te które decydują się mieć dzieci i stracić nieodwracalnie swoją wolność i na te, które świadomie tego nie chcą i pragną prowadzić życie pełne beztroski i dalekie od zmartwień. Laura i Alina należą do drugiej grupy, a poznały się na studiach we Francji. Pewnego razu Laura stawia przyjaciółce tarota, wróżba jest nad wyraz niepomysłna. Karty mówią, że jej życie będzie naznaczone tragedią, wielkim bólem i cierpieniem. Po kolejnym roku spędzonym we Francji, Alina wraca do Meksyku, gdzie poznaje Aurelia i znajduje pracę w galerii. Obie kobiety pozostają w kontakcie.

Laura przez kilka lat była w związku z asturyjskim artystą Juanem, on sam lubił dzieci i chciał mieć własne. Przez krótką chwilę dała się urzec jego wizji wspólnej przyszłości, ale jednak uśpiony instynkt przetrwania wziął górę. Chwilowe opuszczenie gardy sprawiło, że potrzebowała już solidnej strategii, aby dalej móc żyć w zgodzie ze swoimi przekonaniem, tak więc zdecydowała się na podwiązanie jajowodów, nie mówiąc o tym nikomu poza Aliną. Krótko potem związek Laury i Juana rozpadł się, a Laura wyruszyła w podróż do Azji. Niespodziewana wiadomość od niego, w której dowiaduje się, że on i jego nowa partnerka zostaną niebawem rodzicami, sprawia że raz na zawsze zrywa z przeszłością i wraca do stolicy Meksyku aby dokończyć doktorat.

Po powrocie Laura i Alina spotyka ją się. Gdy Laura namawia przyjaciółkę do takiego samego zabiegu, ta nagle oświadcza jej, że zmieniła zdanie i już od roku starają się z Aureliem o dziecko, a niebawem rozpoczną terapię. Do zmiany jej decyzji przyczynił się psycholog, który pomógł jej uporać się ze strachem mającym swe korzenie w przeszłości, a gdy się go pozbyła pojawiło się

pragnienie macierzyństwa. Laura nie kryje zaskoczenia ani rozczarowania i od tej chwili usiłuje zakończyć tę znajomość, gdyż jak twierdzi, przy tak skrajnych poglądach nie może być inaczej.

Laura rzuca się w wir akademickiego życia, co tydzień widuje się ze swoją matką, obie kobiety darzą się uczuciem, ale ich relacja nie jest zbyt bliska. Powodem tego jest stosunek matki do macierzyństwa, która uważa, że kobiety powinny rodzić dzieci, bo są one największym skarbem jaki można dostać od losu. Tymczasem Alina nie daje Laurze o sobie zapomnieć i dzięki swojej upartości ich przyjaźń ma ciąg dalszy. Po kolejnych sześciu miesiącach starań, Alina zachodzi w upragnioną ciążę, a Laura ku swojemu zaskoczeniu, szczerze cieszy się szczęściem przyjaciółki. Widzi naturalne zmiany, jakie zachodzą w życiu Aliny i wspiera ją, bo jak przyznaje jest ona jedną z najważniejszych osób w jej życiu i bez niej nigdy nie byłoby już tak samo.

Po długich poszukiwaniach Laura znajduje nowe mieszkanie i postanawia przeprowadzić się, ale przed tym zatrzymuje się u Aliny i Aurelia. Tam, pewnego dnia podczas ich nieobecności jeszcze raz stawia wróżbę Alinie, która znów wychodzi złowieszczą. Przestraszona tak złymi przepowiedniami postanawia już nigdy do nich nie wracać. Po miesiącu Laura wprowadza się i urządza swój nowy dom. Tam często słyszy dobiegające z mieszkania obok kłótnie matki i syna. Nigdy nie ingeruje, jest biernym słuchaczem. Cały czas zastanawia się, na czym polega dysfunkcja tej rodziny. Chłopak strasznie przeklina, nie szanuje matki, która ewidentnie nie może sobie z nim poradzić. Nie są to zwyczajne kłótnie, a długo trwające wybuchy złości obfitujące w częste rzucanie przedmiotami.

Alina i Laura idą na szczegółowe badanie płodu, obie są bardzo przejęte. Na tym etapie dziewczynka, nazywana już Inés, rozwija się prawidłowo, ale jej mózg jest nieco mniejszy niż powinien być, natomiast mieści się jeszcze w normie. Alina za kilka miesięcy ma powtórzyć badanie.

U Laury pojawiły się gołębie na balkonie i budują sobie gniazdo, ona z kolei próbuje się ich pozbyć, a ptaki ciągle wracają. Z sąsiedniego mieszkania daje się słyszeć kolejny kryzys, tym razem po kłótni chłopak wybucha płaczem, a Laura przyznaje, że ta sytuacja zaczyna oddziaływać również na nią, w końcu robi się jej żal chłopca. Matka Laury zaprosiła ją na weekend poza miastem, tam w końcu zbiera się na odwagę i wyznaje, że już nie może mieć dzieci. Rodzicielka nie potępia córki, ale widać, że jest to dla niej duży cios. Od tej pory ich kontakt uległ znacznemu ograniczeniu. Po powrocie do stolicy w gnieździe znajdują się już dwa złożone jaja, a ona w końcu daje za wygraną.

Na jednym z badań okazuje się, że mózg Inés w ogóle nie urósł przez ostatnie dwa miesiące. Do dokładniejszej diagnozy niezbędny jest rezonans, natomiast z powodu klaustrofobii i ataku paniki, Alina przerywa badanie i w efekcie wszelkie diagnozy są stawiane na podstawie kilku bardzo niewyraźnych zdjęć. Lekarz ginekolog nie chcąc dawać Alinie fałszywych nadziei mówi, że Inés umrze zaraz po porodzie, ponieważ mózg dziewczynki nie rozwinął się prawidłowo i jest znacznie poniżej normy, a dodatkowo cechuje go bezzakrętowość. Tylko Alina podtrzymuje ją przy życiu. Jeśli dziecko by przeżyło, co jest bardzo wątpliwe, to nie będzie miało zdolności myślenia ani mobilności. Microlisencefalia tak brzmi pełna diagnoza. Rodzice są całkowicie zdruzgotani, pozostaje im dokładnie półtora miesiąca na powitanie i zarazem pożegnanie swojego pierwszego dziecka. Alina początkowo nie chce się z tym pogodzić i próbuje walczyć, ale ostatecznie przekonuje się, że trzeba tylko czekać, zamyka się w sobie i pogrąża się w myślach.

Po raz pierwszy Laura poznaje Nicolasa, a zaraz po tym dochodzi do kłótni między nią a matką, tym razem Laura ingeruje i wchodzi do mieszkania Doris. Rozmawiają i okazuje się, że poza

szkołą nie pozwala synowi nigdzie wychodzić. Po śmierci ojca Nico, opanował ją strach i sama wychodzi tylko wtedy gdy musi. Woli trzymać dziecko zamknięte w czterech ścianach niż pozwolić mu na spacer po tak bardzo niebezpiecznym mieście jakim jest Meksyk. Laura oferuje, że czasem sama zabierze chłopca do parku. Tymczasem w gołęmbim gnieździe pozostało tylko jedno jajo i wkrótce się wykluwa. Mały ptaszek jest w ogóle nie podobny do swych gołęmbich rodziców.

Rozpoczęły się przygotowania do porodu, ponieważ zabieg ten w przypadku Aliny wymaga obecności wielu specjalistów. Zdecydowała, że nie będzie usypiana w trakcie, bo chce poznać swoją córkę, nawet na krótką chwilę. Od momentu postawienia diagnozy aż do porodu jest w stanie szoku, tak jakby była pod wpływem środków odurzających. Nie chcąc wracać do pustego pokoju dziecięcego po porodzie, decyduje się na jego zdemontowanie i pozbycie się dziecięcych rzeczy. Rozpoczyna też już wstępne aranżacje pogrzebowe. Razem z Aureliem chodzą na spotkania do specjalisty tanatologa, który pomaga im przygotować się do doświadczenia straty dziecka, gdyż sam proces żałoby już się u nich rozpoczął, ale najgorsze dopiero było przed nimi. W pewnym momencie Alina przyznaje Laurze rację, żeby nigdy nie mieć dzieci, gdyż bycie matką implikuje ciągłe martwienie się o kogoś. Słowa te wywołały u Laury poczucie głębokiego smutku, wolałaby znów ujrzeć ją tak szczęśliwą, jak na początku ciąży. Za radą specjalisty Alina pisze list do córki, w którym wyznaje wszystko to, czego nie zdąży już jej powiedzieć.

Doris i Laura zaprzyjaźniają się, chodzą z Nico do parku i dużo o nim rozmawiają. Okazuje się, że jego ojciec również miewał takie same wybuchy gniewu i dodatkowo czasem uciekał się do przemocy, wszystko to wpłynęło na chłopca. Dochodzi do największej jak dotąd kłótni między Doris a Nico, matka już tego nie wytrzymuje, trzaska drzwiami i zostawia syna samego w mieszkaniu, Laura bierze chłopca do siebie, a on przyznaje, że mama zmieniła się po śmierci ojca, ale przede wszystkim on nienawidzi być zamkniętym w domu.

Z powodu krwawień poród odbywa się wcześniej, głowa Inés jest faktycznie dużo mniejsza, ale okazuje się, że parametry dziewczynki nie są takie złe jak się spodziewano. Minęło kilka dni a dziecko dalej żyje i zostało poddane całej serii badań. Dziewczynka najpewniej nie słyszy i nie widzi. Ma dobrze rozwiniętą jedynie dolną część mózgu, która odpowiada za witalność i podstawowe funkcje człowieka. Jest to dziecko mocno ograniczone umysłowo i fizycznie. Największym zagrożeniem dla małej są drgawki, bardzo typowe dla jej stanu. Lekarze dają wprost do zrozumienia, że Inés prawdopodobnie nie przeżyje, gdyż dzieci takie jak ona nie przeżywają, przy szczęściu może dożyć najwyżej kilku lat. Śmierć Inés może nastąpić w każdym momencie, dlatego najlepiej żyć teraźniejszością, nie patrzeć w przyszłość i cieszyć się każdą chwilą. Alina jest wyczerpana i zła na wszystkich, że tak bardzo ją oszukano. Zarówno ona jak i Aurelio spodziewali się śmierci Inés, a nagle stanęli przed faktem opieki nad mocno niepełnosprawnym dzieckiem, na co byli kompletnie nie przygotowani. Od jednego z lekarzy Alina dostaje pewien niewykrywalny środek, jest to dla niej swoista alternatywa, na wypadek gdyby nie mogła sobie poradzić z tak dużym ciężarem i chciałaby zakończyć żywot Inés. Alina przyjmuje środek, ale nigdy nie decyduje się na jego użycie.

Druga część

Ciężko było patrzeć Laurze, jak Alina zamienia się w matkę, a już szczególnie w takich okolicznościach. Mimo oporu, Inés stała się częścią życia Laury, poczuła że kocha to maleństwo. Początkowo Alina i Aurelio nie chcieli się zbyt przywiązywać do dziecka, aby po jego stracie nie było tak trudno, jednak dziewczynka szybko napełniła ich serca miłością i nadzieją. Mimo wielu pytań bez odpowiedzi starali się żyć normalnie.

Coraz częściej pojawiało się przekonanie, że prognozy lekarzy względem Inés były mylne, dziewczynka jednak widzi i słyszy, a po skończeniu trzech miesięcy zaczyna terapię pobudzającą neurony i małą, ale funkcjonalną część mózgu. Dziewczynka miała swoje chwile, kiedy była bardzo żywa i pobudzona oraz chwile, kiedy była całkowicie nieobecna, zapadała w tak głęboki sen, że ciężko ją było obudzić. Najbardziej ożywiał ją kontakt z naturą. Alina szybko wraca do pracy, gdyż możliwości pomocy takiemu dziecku jak Inés są bardzo ograniczone i kosztowne. Największym wsparciem dla Aliny i Aurelia jest fecebookowa grupa rodziców, których dzieci cierpią na bezzakrętowość.

Laura zaczyna widywać samego Nico, kontaktuje się z jego matką, ale ta milczy, chłopiec twierdzi, że cały czas tylko leży w łóżku i dużo płacze. Taki stan rzeczy przeciąga się. Doris wpadła w głęboką depresję. Laura przejmuje obowiązki matki i opiekuje się Nico, tym samym spędzając z chłopcem mnóstwo czasu. Gdy w końcu udaje się jej porozmawiać z Doris, ta oświadcza Laurze, że odsyła Nico do swojej siostry i prosi ją by to ona odprowadziła go na dworzec, bo sama za bardzo boi się wyjść. Laurę bardzo smuci ta decyzja, bo przywiązała się do chłopca, natomiast rozumie sąsiadkę, ponieważ ona też potrzebuje pomocy i nie jest w stanie zająć się nawet sama sobą. Doris już dawno nie czuła prawdziwego uczucia miłości do syna, jedyne co od niego dostaje to wściekłość i wyzwiska. Czasami, żałuje, że go urodziła. Tymczasem wszystkie gołębie opuściły gniazdo.

Inés uczęszcza na rehabilitację, rodzice regularnie pracują z nią również w domu. Postępy są widoczne, a szyja, która wcześniej była sparaliżowana, zyskuje ruchomość, podobnie nóżki i rączki. Wszyscy są świadomi poważnego problemu Inés i robią wszystko by dziecku żyło się lepiej, a przede wszystkim by mogło żyć dłużej. Bardzo pomocną osobą jest Marlene, opiekunka Inés, która szczerze pokochała dziewczynkę i w krótkim czasie stała się członkiem rodziny. Czasem powstają spięcia między nią a Aliną, jednak schodzą na dalszy plan, gdyż dobro dziecka i tak jest najważniejsze.

Na roczek dziewczynki cała trójka wyjeżdża na plażę poza miasto. Dochodzi do bardzo dużej kłótni między rodzicami, którzy przez ostatni rok mocno się od siebie oddalili, Alina zaczęła być zazdrosna o Marlene, a Aurelio czuł się odpychany przez Alinę. Po ostrej kłótni, po raz pierwszy od ponad roku kochają się. Podczas wyjazdu, Alina widzi jak Inés śpi na nagiej piersi Marlene, jest zszokowana i nie wie co o tym myśleć. Marlene stała się drugą matką dla Inés, bo jak się okazuje, sama nie może mieć swoich dzieci.

Po raz pierwszy od miesiący Laura przypadkowo spotyka swoją matkę na spotkaniu La Colmena, czyli grupy kobiet wspierającej kobiety w tak niebezpiecznym mieście jak Meksyk. Obie kobiety nie potrafią się dogadać. Laura opiekując się Nico, zaczyna inaczej patrzeć na relacje ze swoją własną matką, tym bardziej, że jej więź z chłopcem z każdym dniem pogłębia się coraz bardziej. Pewnego razu chłopiec wyznaje jej, że przerażają go własne myśli i chciałby od nich uciec. Laura uczy go panowania nad sobą poprzez medytację. Sprawa gołębi nie daje jej o sobie zapomnieć, w końcu

orientuje się, że gołębie wychowały kukułkę, a drugie jajo z gniazda tajemniczo zniknęło za pośrednictwem kukułki, która podzuciła gołębiom swoje jajo.

Pewnego ranka Inés doznaje konwulsji. Pobudzanie jej mózgu podczas terapii jest jak najbardziej prawidłowe, ale u takich dzieci łączenie neuronów powoduje drgawki, a małej najwyraźniej przestaje wystarczać lek im zapobiegający. Dawki leku nie można zwiększyć z powodu zbyt dużych skutków ubocznych. Każdy taki napad niszczy utworzone już połączenia neuronowe, a temu należy zapobiegać. Dalsza terapia staje pod znakiem zapytania, ale jednak rodzice nie decydują się jej zaniechać. Alina i Aurelio są coraz bardziej przybici, podczas gdy Marlene nie traci entuzjazmu. Niestety drgawki pojawiają się coraz częściej, przez co Inés straciła zdolność przełykania, w mniej jak trzy tygodnie schudła 2 kilo. Raz dziewczynka drgała aż przez pół godziny, po tym epizodzie wszystkie nieporozumienia między Aliną i Marlene odchodzą w niepamięć, kobiety otwierają się przed sobą i razem płaczą.

Laura odwiedza matkę. Powoli obie kobiety dogadują się, nagle matka wyznaje jej, że miała rację, aby nie mieć dzieci, bo gdy kobiety stają się matkami nie mają już własnego życia. Laura jest niesamowicie zaskoczona tym wyznaniem, ale to dzięki La Colmena matka zmieniła swoje patriarchalne nastawienie. Laura dogadując się z nią, odzyskała część swojego życia.

Jak tylko Nico dowiaduje się, że będzie odesłany wpada w tak wielki szal, że bierze kij baseballowy i uderza nim o ścianę, kilka centymetrów od głowy matki sparaliżowanej strachem. Laura ratuje Doris z opresji, zajmuje się nią, a potem bierze Nico do siebie na noc. Przed zaśnięciem wyznaje, że kocha swoją mamę, po czym wybuch płaczem w ramionach Laury, która cały czas bije się z myślami. Nie chce by Nico odjeżdżał, bo stał się tak ważną osobą w jej życiu. Nagle przylatuje kukułka, którą wychowały gołębie. Laura rozważała czy naprawdę potrafiłaby przekształcić się w matkę zastępczą, ale dochodzi do wniosku, że tak duża odległość podziela na Doris i Nico uspokajająco. Chłopiec żegna się z matką i udaje się na dworzec. Laura odprowadza go, po czym obwinia się że nie pojechała razem z nim, aby mieć pewność, czy jest bezpieczny. Zaczęła doznawać matczynych uczuć.

Inés trafia do szpitala z powodu zapalenia płuc. Przez kilka dni jest z dziewczynką bardzo źle, ale dostaje bardzo silne antybiotyki i pozytywnie na nie reaguje, jednak największy problem stanowi jej żywienie. Obecność Marlene okazuje się kluczowa, bo we trójkę czuwają przy dziecku na zmianę. Inés ma 1,5 roku. Dziewczynka przybiera na masie i staje się co raz uważniejsza, odzyskuje część swoich ruchów. Marlene zamieszkała z całą rodziną. Alina odwiedziła wróżkę, teraz jej wróżba jest już pomyślna, a Inés pojawiła się na świecie po to, by nauczyć czegoś ważnego. Alinę nauczyła, że miłość jest niespodziewana i jest na dobre i na złe. Alina bardzo kocha swoją córkę i jest wdzięczna za każdy dzień. Jest szczęśliwa.

Całą swoją energię Laura poświęca na pomoc Doris, zabiera ją na spacer, opiekuje się nią, dzięki niej uczęszcza na terapię i dostaje leki antydepresyjne. Jej stan wyraźnie się poprawia. Obie kobiety pewnego wieczoru pod wpływem alkoholu zbliżają się do siebie intymnie, chcą po prostu dobrze się bawić. Uzgadniają, że nigdy więcej się to nie powtórzy. Gołębie powróciły i już zostały.

Na koniec wszystkie trzy kobiety spotykają się u Laury, Doris w końcu poznaje Alinę. Laura stwierdza, że nikt nie ucieknie przed przeznaczeniem i co ma być, to będzie.

Ocena utworu:

Bez wątplenia jest to książka, którą śmiało można wydać na polski rynek. Stwierdzenie, że należy wyłącznie do literatury kobiecej byłoby nieprawdziwe. Ta lektura jest dla każdego, kto chciałby poznać chociaż skrawek bardzo pięknej literatury hispanoamerykańskiej. *La hija única* to bardzo konkretna i zarazem treściwa książka. Tematem przewodnim jest oczywiście macierzyństwo ukazane wyczerpująco w każdym aspekcie tego słowa. Mimo niewielu dialogów, autorka nie rozpisuje się niepotrzebnie, pisze rzeczowo, a każdy opis pełni ściśle określone funkcje. W tym samym czasie opowiada trzy różne historie, które na koniec łączą się ze sobą. Postać Laury jest punktem centralnym i spajającym każdy jeden wątek, ale tak naprawdę każda postać jest wyraźnie zarysowana, a wraz z lekturą jeszcze wyraźniejsze stają się zmiany zachodzące w bohaterach.

Nettel w bardzo oryginalny sposób ukazuje różne, a nawet skrajne punkty odniesienia do bycia matką po przez zdecydowane poglądy bohaterów. Każdy bohater nawet w najmniejszy sposób jest związany z motywem macierzyństwa. Nawet ptaki wychowujące podrutka w sposób symboliczny odnoszą się do przemiany, jaka zaszła w głównej bohaterce. Co ciekawe, z jednej strony jest ukazana ciągła walka ze stereotypami i potwierdzenie słuszności tak radykalnych poglądów, a z drugiej strony subtelnie dostrzega się jak życiowe sytuacje mogą sprawić, że nawet okruczeństwo zaznania matczynych uczuć jest czymś wyjątkowym. Innymi, nie mniej ważnymi tematami, jakie porusza Nettel są: śmierć dziecka i jak sobie z nią poradzić, wychowywanie dziecka niepełnosprawnego i wychowywanie dziecka z problemami. Oprócz tego czytelnik ma okazję poznać brutalną rzeczywistość miasta Meksyk, która odzwierciedla się w dokonywanych wyborach głównych bohaterów. Podsumowując, *La hija única* to bardzo ciekawa, poruszająca lektura, która może sprawić, że czytelnikowi popłyną łzy. Dramat rozgrywający się na kartach powieści jest pełen smutku i cierpienia, ale i przede wszystkim nadziei.